Nr. 53. Środa 23. Maja 1883.

Prenumerata.

We Lwowie: rocznie 14 zł. 40 ct. kwartalnie 3 zł. 60 ct. miesięcznie 1 zł. 20 ct. półmiesięcznie 60 ct. Za odnoszenie do domu miesięcznie 20 ct.

Na prowincji: rocznie 19 zł. 20 ct. półrocznie 9 zł. 60 ct. kwartalnie 4 zł. 80 ct. miesięcznie 1 zł. 60 ct za pół miesiąca 80 ct.

Za granicą: Dopłaca się miesięcznie 1 zł. do cen miejscowych.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1. i 15. każdego miesiąca.

Numer kosztuje 6 ct.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie także w Niedziele i Święta o godzinie 8. rano.

Administracja, Expedycja i Biuro Redakcji, przy ulicy Akademickiej l. 3.

Dziś: Dezyderjusza.

Czwartek. Boże Ciało. Joanny w.
Piątek. Urbana I. p.

Sobota. Filipa N.
Niedziela. Jana pap.
Poniedziałek. Wilhelma.
Wtorek. Maksyma pror.

Kalendarz myśliwski.
Wolno polować na: Cietrzewie i Głuszce.

Wschód Słońca o 4 godz. 19 minut.
Zachód Słońca o 7 godz. 35 minut.
Długość dnia 15. godz. 16 minut.
Barometr wznosi się.

Carski podarunek koronacyjny.

Nieprzenikniona jeszcze dla oczu zwykłych śmiertelników zasłona okrywa puszkę Pandory, w której spoczywa cały skarb łask carskich, tak, że ciekawej dziatwie pióra i farby drukarskiej udało się rąbek dopiero uchylić tajemniczej kotary, osłaniającej, do czasu, szczodrobliwość carską. To jednak, co już ujrzano, jest wielce charakterystycznem.

Jednym z wspaniałych podarków, któremi car dobrodziej obsypać zamierza wiernych swych poddanych, jest pokaźna suma ośmnastu miljonów rubli, przypadająca w darze tym z większych właścicieli ziemskich środkowej i wschodniej Rosji, co dotąd jeszcze nie zgodzili się na uwłaszczenie włościan i pobierają od nich pańszczyznę w naturze lub pieniądzach.

Ażeby ten niepojęty na razie i nieprawdopodobny na pozór podarunek uczynić zrozumiałym, winniśmy czytelnikom naszym kilka wyjaśnień.

Reforma włościańska w Rosji ogłoszoną została ukazem carskim z dnia 2 marca 1861 r., który dla tak zwanych północno i południowo zachodnich gubernij zmodyfikowany został ukazami, wydanemi w roku 1863, ukaz zaś o uwłaszczeniu włościan w Królestwie nosi datę 2 marca 1864 r.

Pod grozą ruchów powstańczych na całym obszarze ziem dawnej Polski, w obawie, ażeby cały lud wiejski nie został wciągnięty w powstanie rząd carski stał się na raz bardzo demokratycznym, a nawet rzekomo rewolucyjnym i przeprowadził uwłaszczenie, nietylko jawnie na jaknajwiększą niekorzyść buntującej się szlachty, lecz nadto sam wziął na siebie wykup gruntów włościańskich, zapłaciwszy posiadaczom ziemskim papierami likwidacyjnemi za pańszczyznę, a włościan obłożywszy podatkami.

W samej Rosji zrobiono to nieco inaczej. Reforma tam przeprowadzoną została przez samych właścicieli ziemskich, przy słabej tylko interwencji organów rządowych. Oczywiście tedy, że panowie właściciele nie tylko wyznaczyli możliwie najmniejsze działy gruntów „na dusze“ włościańskie, lecz i nałożyli za nie możliwie największe wykupno. Kazano przytem samym włościanom pańszczyźnianym wykupywać się przez długie lata, pokąd zaś suma wykupu nie umorzy się, uiszczać dalej pańszczyznę w naturze lub czynszu pieniężnym. Tę kategorję włościan napół uwłaszczonych, nazwano „czasowo obowiązanymi“ (wremienno-obiazannyje).

Zgodzono się wprawdzie na to, ażeby na żądanie właścicieli, państwo zapłaciło im bezzwłocznie sumę wykupu, samo zaś ściągało ją sobie od włościan, i wielu z posiadaczy, potrzebujących pieniędzy, lub szukających karjery w służbie rządowej, uważało ten sposób załatwienia sprawy dla siebie za korzystny, — ci jednak co byli dość zamożni i mało potrzebni, układ ten uważali za niekorzystny dla siebie i poprzestali na korzystniejszych stosunkach „czasowo-obowiązujących“.

W razie przyjęcia rządowego pośrednictwa rosyjski właściciel ziemski otrzymywał za każdy rubel rocznego czynszu pańszczyźnianego 16 rubli 67 kopiejek ryczałtowego wykupu. Że jednak z ogólnej sumy obliczonego w ten sposób wykupu strącano 20 proc., a przytem wypłacano ją w obligacjach bankowych, stojących niżej kursu, posiadacz przeto ziemski, który uciekł się do tego środka, tracił blisko połowę sumy wykupnej.

Bogatsi tedy, jak powiedzieliśmy, na manipulację tę nie zgodzili się i odrzucili ją stanowczo, ciągnąc dalej korzyści z pańszczyzny.

Podobny sposób załatwienia sprawy włościańskiej w samej Rosji doprowadził do tego, że lud moskiewski żyje w nędzy i głodzie, na nędznych skrawkach ziemi, obłożonych licznemi daninami.

Opłakany ten stan rosyjskiego ludu został niejednokrotnie skonstatowany przez oficjalnych nawet statystyków, a niedawno prof. Janson wydał w tej materji wysoce ciekawą pracę statystyczną.

Uciskany i biedny lud rosyjski wydał się rewolucjonistom rosyjskim żywiołem nader podatnym do przewrotu. Rozpoczęto między ludem propagandę i agitację...

Dla zapobieżenia temu, jak i u nas w powstaniu, rząd widział się zmuszonym uciec do różnych obietnic dla ludu, zmniejszyć nieco podatki bezpośrednie itp... a przytem załatwić się ostatecznie z uwłaszczeniem.

Za rządów Ignatiewa oznaczono dzień 1 stycznia 1883 r. jako termin ostateczny, w którym posiadacze rosyjscy obowiązani byli sprzedać włościanom zajmowane przez nich grunta.

Wywołało to namiętną opozycję w szeregach najbogatszej szlachty i arystokracji rosyjskiej. Opozycja ta była bezskuteczną przy Ignatiewie, gdy go jednak wysadzono, do władzy zaś przyszedł hr. Tołstoj, który sam jest jednym z najbogatszych posiadaczy ziemskich, agitacja odniosła pewien skutek. Termin ostatecznego uwłaszczenia odsunięto jeszcze nieco, uzyskano przytem tyle, że rząd przy wypłacie listów likwidacyjnych strącać będzie zamiast 20 tylko 10 procent.

Beneficjum to, wynoszące ogółem 18 miljonów rubli, spadnie na arystokrację moskiewską, jako podarunek koronacyjny.

Dodać przytem należy, że pp. posiadacze, pobierając dotąd wykup od włościan, otrzymali już od chwili ogłoszenia ukazu 1861 r. po 36 rubli z diesiatyny, co także zaliczy się im jako beneficjum.

Miejsce nie pozwala nam wyciągać odpowiednich wniosków z tego ciekawego obrazu — uważny jednak czytelnik sam je sobie wyciągnie...

Liw.

4)

ZGUBIONA.

NOWELA.

przez

HAJOTĘ.

(Ciąg dalszy).

Dobrze przynajmniej, że pan August ożenił się z miłości, bo i on byłby mógł mieć pretensję do niestałej cioci, przyjął to jednak filozoficznie, a żonę nazywał Orcią, z której to przeróbki rzeczywistego jej imienia trudno się było domyśleć; ci zaś, którzy do takiej poufałości prawa nie mieli, mówili do niej „pani Koro“, co brzmiało nawet wcale ładnie i przywodziło na pamięć jakąś rozkosznie ociężałą kreolską piękność.

Przed niedawnym jednak czasem — na pogodnem niebie pani Kory zjawiła się lekka chmurka. — Córeczki jej podrastały — jedna skończyła lat dziesięć, druga ośm — potrzebowała do nich dobrej nauczycielki, a o tę trudniej jeszcze, niż o bonę, która gdy ma paryski akcent, zaspokaja wszystkie wymagania. Pani Kora zwierzała się z tym kłopotem przed swemi przyjaciółkami, i w trakcie rozmowy o szalonych cenach kapeluszy i oryginalnym kroju okryć ostatniego sezonu, załamując z wdziękiem śliczne rączki pytała, czy nie wiedzą czasem o jakiej wykształconej a moralnej młodej osobie — ach! zwłasza moralnej — dodawała z wyrazem zgrozy na samą myśl o czemś przeciwnem — ja się tak boję brać z kantoru! *Ces personnes la* są teraz tak niemożliwej konduity! Panie potakiwały, twierdząc, iż przyjąć do domu kobietę młodą i pracującą, a więc z konieczności samej sobie zostawioną, było istotnie wielkiem niebezpieczeństwem — i przegląd magazynów szedł w dalszym ciągu.

Ale przed paru dniami jedna z tych dam przyszła umyślnie oznajmić pani Korze, że znalazła potrzebną jej perłę.

— Panienka młoda — mówiła — wychowana na bardzo starannie, dotychczas dawała lekcje po domach, ale matka umarła, nie mogłaby więc sama mieszkać...

— Och! naturalnie potwierdziła pani Kora, wielce na wszelkie *shoking* drażliwa.

Porozumiano się wprędce. Ta pani wprawdzie nie znała sama Bronisi, ale przyjaciółka jej siostry miała kuzynkę, mieszkającą w tym domu co ona, ztąd więc najdokładniejsze wiadomości. Zawezwana bilecikiem Bronisia stawiła się u pani Kory — wydała jej się *insiguifiante* tak jak w ogóle wszystkim powierzchownie sądzącym oczom — lecz tem mniej budzącą przez to obaw, zresztą „wcale dobrze i przyzwoitą“, stanęła więc ugoda i Gucia i Minia ciągle spoglądały teraz ku drzwiom, oczekując z natężoną ciekawością przybycia nowej nauczycielki.

— Wiesz co, Orciu, ozwał się pan August, gdy przebrzmiało ostatnie uderzenie zegaru — nie powinien bym tego mówić, ale drażni mnie wmieszanie się obcego żywiołu w nasze domowe życie. Tak nam dobrze było dotąd samym!

— Przecież mieliśmy już bony — odparła pani Kora.

— Och! cudzoziemki, moje życie — to się nie liczy, to jak nieme osoby w komedji... teraz przy stole nawet nie będzie można swobodnie porozmawiać.

Słabe pociągnięcie dzwonka u drzwi wchodowych przerwało dalsze narzekania pana Augusta.

— To pewno ona - - rzekła pani Kora, nie zmieniając postawy. — Podoba mi się to, że punktualna. Zapowiedziałam, żeby ją tu zaraz Kazimierz wprowadził.

— Nie spytałem też dotąd, czy przystojna?

— Obchodzi cię to jednak? Kto wie, czy to mnie raczej ten obcy żywioł drażnić nie będzie.

Uśmiechnęli się oboje. Pan August przytulił mocniej żonę do siebie, a w tejże chwili niewidzialna ręka lokaja otworzyła drzwi do buduaru i weszła Bronisia.

KRONIKA.

Urocza wiosna
Szumno w maju — w polu, w gaju,
Brzęczy łąka, dźwięczy niwa,
Ptak i pasterz, wszystko śpiewa...

Co za ironja! Zimno przejmuje dotkliwe, ptaki pomilkły, pasterz za piecem się wysypia, a jeżeli kto śpiewa to chyba bardzo cienko z zimna, jeżeli pozbył się paltota zimowego. W Krakowie przedwczoraj śnieg pokrył jakby w grudniu białym całunem ulice, a z Bośni dochodzą wiadomości, że śniegi spadły na cały metr wysokości, i drzewa owocowe połamały się pod ich ciężarem. W obec takiej wiosny trudno się spodziewać, aby mógł jaki nowy poeta zakwilić o: „figlarnym zefirku, muskającym krasne kwiatów główki".

Rada miejska. Z powodu uroczystego święta we czwartek, posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się dzisiaj o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym wybór 10 członków do komisji dla przeprowadzenia wyborów sejmowych, i 3 delegatów dla urządzenia piątego międzynarodowego targu zbożowego we Lwowie; dwa rekursy w sprawie budowniczej, kilka próśb o przyjęcie do gminy i parę spraw tyczących funkcjonarjuszów miejskich.

Dzisiejszy porządek nie zawiera nic interesującego, i w razie zebrania się radnych na godzinę oznaczoną, może być w zupełności w krótkim czasie wyczerpany.

Wydawnictwa Macierzy Polskiej, zostały polecone przez krajową Radę szkolną, do bibljotek szkół niedzielnych i na nagrody szkolne.

Wajda contra Jägermann. Dzisiaj z rana odbędzie się rozprawa apelacyjna przed zwykłym trybunałem w c. k. sądzie krajowym karnym w znanej sprawie o oszczerstwo p. Wajdy przeciw p. Jägermanowi.

Świadków ma stanąć podobno 27. Zastanawia nas to bardzo, że świadkowie, którzy dzisiaj stają, nie przybyli złożyć swoich orzeczeń przed sądem obywatelskim, pomimo, że tenże wzywał pisemnie wszystkich, którzyby jakie wyjaśnienie złożyć mogli. Przecież w sądzie obywatelskim zasiadali ludzie znani powszechnie z prawości i dawali gwarancję bezparcjalnego wyroku. Rozprawa! dzisiejsza wykaże, czy stawiający zarzuty p. Jägermann znajdzie dowody, których nie mógł wynaleźć sąd obywatelski...

Smutny wypadek. Przedwczoraj wieczór, podczas smarowania tarczy obrotowej na dworcu centralnym kolei Karola Ludwika, nastąpił smutny wypadek. Wóz obok tarczy obrotowej stojący i naładowany, popchnięty przez inne przetaczane wozy, wpadł nagle na tarczę obrotową, załamał dylowanie tej tarczy i zabił pod dylowaniem zatrudnionego robotnika Skorusza. Nieszczęśliwy człowiek skonał niemal natychmiast.

Do Towarzystwa ochrony zwierząt. Istnieje podobno takie towarzystwo we Lwowie, zwracamy przeto jego uwagę na właściciela zwierzęcia, które cokolwiek przypomina konia. Codziennie można widzieć na ulicy Halickiej biedną, wynędzniałą szkapę, z której mięso literalnie kawałami odpada a która musi ciągnąć zawsze przeładowany wóz materjałami budowlanemi. Niemogąc podołać zbyt-tniemu ciężarowi, upada pod katowaniem srogiego swego pana. Stójkowy ma widocznie czułe serce, gdyż odwraca się od tego wstrętnego obrazu, aby nie patrzeć na męczarnie biednego zwierzęcia.

Kandydatury fiskalne. Propozycja nasza, aby najsłynniejszych fiskalistów galicyjskich, znanych ze swej gorliwości w wypełnianiu kasy państwowej, postawić na kandydatów do Sejmu, została znakomicie zillustrowaną przez p. Lama w ostatniej jego kronice. Wyobraża on sobie, jak to będzie wyglądało, gdy taki kandydat stanie w ratuszu i zaczną go wyborcy interpelować. Ale dajmy głos p. Lamowi.

I n t e r p e l a n t. Jak się szanowny kandydat zapatruje na wzrastające coraz bardziej podatki i inne należytości, jakoteż na nielitościwe ich egzekwowanie?

K a n d y d a t. Wyznając zasady jak najbardziej postępowe, nie podzielam zdania tych, którzy narzekają na te ciężary i na ich pilne ściąganie. Wiadomo, że najdalszy i najświetniejszy cel wytyczyła postępowi ta szkoła ekonomistów, mylnie socjalistami zwanych, która pragnie, ażeby społeczeństwo zorganizowane, zwane pospolicie państwem, stało się jedynym właścicielem wszystkiego, co ulegać może prawu własności, i w miarę potrzeby i słuszności obdzielało następnie wszystkich swoich członków dochodami wspólnego majątku. Wysokie podatki, wysokie należytości od przeniesienia własności, lub ich ekwiwalenta, prowadzą niechybnie do tego wzniosłego celu, a bezwzględna egzekucja przyspiesza jego dopięcie. Gdy państwo będzie jedynym właścicielem, a każdy obywatel jedynie usufruktuarjuszem obdzielonym, że tak powiem *nach einer gewissen Diätenclasse*, nastanie wiek złoty na ziemi, którego...

S o c j a l i ś c i (z galerji) Brawo! hura! niech żyje kandydat!

K a n d y d a t (ciągnąc dalej) którego mniej roztropni dobijają się za pomocą dynamitu!

K o m i s a r z p o l i c j i (który dotychczas mozolnie torował sobie drogę do trybuny). *Ich bitte, Herr Kandidat, in die Ziege!*

K a n d y d a t. *Was? Wie unterstehen Sie sich? Paragraph...*

K o m i s a r z. Tamten *Paragraph* tu nie jest *anwendbar*; u Karmelitów mają inne! *Ich bitte in die Ziege!*

Na rzecz biednej wdowy po djurniście złożyła pani S. P. 1 złr.

Z literatury. „Bażanty Julka", dość zręczna powiastka autorki pisującej pod pseudonimem Z. D., drukuje się obecnie w *Gazecie Polskiej*.

Wiek rozpoczął dzisiaj w dodatku druk powieści Wacława Masłowskiego, pod tytułem „Ząb za ząb". Utwór ten naszego wysoce utalentowanego belletrysty, osnuty jest na tematach, poczerpniętych z życia ludów Kaukazu.

Kawiareńka, — taki tytuł nosi pierwszy, a prześliczny obrazek z warszawskiego życia, skreślony piórem Wiktora Gomulickiego na felietonowej ścianie *Kurjera Warszawskiego*.

Dziennik Polski drukuje obecnie przekład ostatniej powieści Turgeniewa, pod tytułem „Klara Milicz", a *Czas* oryginalną powieść Litwosa, o której już pisaliśmy, a która nosi tytuł „Ogniem i mieczem".

W Stryju zebrał się za staraniem zarządu oddziału lwowskiego Towarzystwa tatrzańskiego, dnia 20 b. m. w i e c t u r y s t ó w, na który oprócz wielu miejscowych osób przybyli delegaci ze Lwowa pp. Łomnicki i Turkawski, i z Drohobycza p. Turczyński. Najpierw wybrano komisję wykonawczą i doradczą w Stryju, a w skład jej weszli: jako przewodniczący profesor p. K. Kosiński, jako członkowie pp. Dr. Seweryn Popiel, adwokat i wiceprezez Rady powiatowej, i Władysław Kempner, naczelnik stacji kolejowej. Następnie utworzył się miejscowy komitet wycieczkowy, złożony z 7 członków, a mianowicie pp. profesor Kosiński, adjunkt sądowy Abrahamowicz, właściciel dóbr Brzostowski, adwokat i burmistrz dr. Fruchtmann, lekarz powiatowy dr. Papieski, adwokat i wiceprezes dr. Popiel, pocztmistrz i wiceburmistrz Stojałowski, — z upoważnieniem do zaproszenia jeszcze innych osób, w razie potrzeby komitetu. Potem rozwinęła się ożywiona dyskusja turystów nad programem tegorocznej wycieczki, który to program całkowicie i szczegółowo uchwalono. Owoż zanim zdołamy publicznie go ogłosić, komunikujemy przynajmniej niektóre jego szczegóły. Wycieczka ta turystyczno-naukowa w góry stryjsko-skolskie, potrwa trzy dni, od 21 — 23 lipca b. r., w ciągu których turyści zwiedzą najśliczniejsze partje Beskidu, jako to: śliczne okolice Skolego, podziemne jaskinie Bubniszcz i Rozhurcza, uroczą połoninę i szczyty najwyższej tam góry Paraski (4.000'), rozmaite zakłady, kopalnie, budowle wodne i t. d. Ogółem wycieczka ta obiecuje być nadzwyczaj ciekawą i zajmującą. Na zakończenie godzi się podnieść i serdeczną gościnność Stryjan, którzy za przewodem p. Kosińskiego rywalizowali w przyjęciu delegatów lwowskich.

Z Łańcuta nam donoszą, że na wniosek burmistrza p. Józefa Gawła, uchwaliła Rada tego miasta zasiłek w kwocie 30 zł. na rzecz fundnszu stypendyjnego Towarzystwa „Rodzina".

W Grzymałowie umieszczono nie dawno na pomniku przed kościołem drukowanemi literami zielonego koloru następujący napis:

„O! m a r y o B e z m a z y g R z y c h u f m a l d s i e Z n a m i!

Radzimy osobom, które ten napis umieściły, kupić sobie gramatykę polską, pierwszą lepszą, a jeżeli brak im do tego środków, to przynajmniej pożyczyć ją sobie z miejscowej szkoły ludowej — i przestudjować. Dziwimy się wszakże, jak mógł na umieszczenie tego napisu zezwolić ksiądz Grzymałowski!

Nowy rodzaj stampilij. Pan Châtenet, francuz, wynalazł mały elektryczny aparat, który za pomocą rozpalonego drutu platynowego wycinka na markach listowych przy lekkiem dotknięciu trzy kreski, nie dające się wytrzeć. W ten sposób usuniętą została możność wycierania ze starych marek farby stampiljowej i ponownego ich używania. Aparat ten można także doskonale zastósować do znaczenia papierów państwowych, kuponów itp.

O Julјecie Drouet, zmarłej towarzyszce Wiktora Hugo, dzienniki francuskie codzień prawie podają jakąś wiadomość, objaśniającą historję jej życia. Prawdziwe jej nazwisko było Juliette Gauvain; była córką republikanina, którego Wiktor Hugo w powieści: „Quatre Vingt treize" uwiecznił

Biedną ale nadzwyczaj piękną panienkę przeznaczyli krewni do klasztoru; odbyła nawet nowicjat w klasztorze Sacre Coeur. W 17 roku przedstawiła ją przełożona wizytującemu biskupowi de Quelen, który jej gratulował zamiłowania w życiu kontemplacyjnem. „Bynajmniej mnie ono nie zachwyca" odrzekła rezolutnie piękna nowicjuszka; przełożona zaś klasztoru opowiedziała prałatowi, że tylko ubóstwo zmusza panienkę do pozostania w służbie bożej, a ponieważ jest przystojną, trzeba ją ratować ze sideł szatańskich.

Prałat nie podzielał zdania przełożonej, gdyż kazał na drugi dzień przyjść nowicjuszce do siebie, a mury klasztoru nie oglądały jej więcej. W kilka lat później debintowała w teatrze Vaudeville i wkrótce poznała się z Wiktorem Hugo, z którym odtąd aż do śmierci dzieliła przyjemności i troski życia, jako wierna towarzyszka.

Wtajemniczeni w życie domowe poety twierdzą, że Julietta wywierała niemały wpływ na literacką działalność pisarza. Cały epizod w „Nędznikach" opisujący stosunki klasztorne, powstał na podstawie jej opowiadań.

Umarła na raka w żołądku, a poeta tak jest dotknięty tym ciosem, że tylko pieszczoty wnucząt zdołają go na chwilę wyrwać ze smutnej zadumy.

Co może spotkać urzędnika ambasady przy koronacji carskiej. Pod tym tytułem podaje „Politik" szczegół z pamiętników księcia Morny, który reprezentował Francję podczas koronacji cara Aleksandra II.

Dwóch młodych attachés poselstwa francuskiego, markiz de Courtavel i baron d'Hunolstein przybyli do Petersburga w najlepszem zdrowiu i humorze. Z uśmiechem zadowolnienia na twarzy i cygarem w ustach kroczyli po raz pierwszy po rosyjskiej ziemi. Ale o nieba! Zaledwie parę kroków uszli, zostali przez dwóch strażników policyjnych zatrzymani i w sposób całkiem niedyplomatyczny zagadnięci.

Francuzi nie rozumieją ani słówka po rosyjsku, stójkowi znowu po francusku. Porozumienie niemożliwe! Stróże bezpieczeństwa publicznego i porządku nie zadają sobie zresztą wiele trudu z wymianą not dyplomatycznych, ale z naturalną prostotą ujmują Francuzów za kołnierz i popychają w otoczeniu ciekawej gawiedzi do najbliższego komisarjatu.

Dostojni goście w osłupieniu; na takie przyjęcie serdeczne nie byli zupełnie przygotowani. Krewki baron Hunolstein poczyna tracić cierpliwość, przeklina, łaje, krzyczy, ale bez najmniejszego skut-

---

Pani Kora podniosła się zwolna, podała jej rękę.

— Dobry wieczór pani — rzekła uprzejmie — proszę, niech pani siada.

Przedstawiła jej męża i zawołała na dzieci, żeby się przywitały. Dziewczynki dygnęły, jak sprężynowe laleczki i przytuliwszy się do matki nie spuszczały z oczu, przysłoniętych długiemi rzęsami, przedmiotu swej ciekawości i obawy zarazem.

Bronisia usiadła. Ciepła i wonna atmosfera buduaru objęła jej członki zesztywniałe jazdą w mokrej dorożce, przez chłodne, błotniste ulice. Mimowoli stanęły jej przed oczyma nagie, szare ściany saloniku, w którym parę godzin temu siedziała z Marjanem na wytartej, spłowiałej kanapie. Co za różnica między tym miękkim estetycznym komfortem, a tą twardą, brzydką miernością. Co za różnica między tych dwojgiem ludzi, których wszedłszy tu zastała tak tkliwie do siebie zbliżonych, tak pogodnie i spokojnie używających szczęścia, jak ci, co są do niego przyzwyczajeni, a ciężkiem życiem nie wrobionego do życia marzyciela, który ją tak smutnie przed bramą pożegnał, i jej własną sierocą dolą?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ku, owszem przeciwnie, wywołuje tem tylko energiczniejsze szturkania stojkowych.

Dyplomatom nie zostaje nic innego, jak poddać się spokojnie i z rezygnacją losowi. Humor francuski powraca.

— „Jesteśmy zatem jeńcami wojennymi“ powiada markiz.

— Ha! trudno, — odrzecze baron — nie pomoże nic. Całe poselstwo do kozy zapakowane, a potem w Sybir!

— Jeżeli nas nie rozstrzelają.

— Pocieszmy się chociaż tem, że nie sami jedni podlegamy smutnemu losowi, Leboeuf, Frossard, Dumont, Reolle i Galliffet są już prawdopodobnie w drodze do Kamczatki.

Podczas tej rozmowy, starają się dyplomaci okazać swą uprzejmość mniej dla nich grzecznym stójkowym i częstują ich z galanterją cygarami. Rzecz dziwna „budoczniki“ wpadają w wściekłość z powodu tej galanterji i jeszcze gorzej zaczynają ich traktować.

W końcu przybyli do komisarjatu, ale i tu porozumienie trudne. Dyplomaci oddają swoje paszporty.

Urzędnik ogląda dokumenta i robi minę, jakby szukać chciał jakiego tłumacza; grzeczni paryżanie chcą mu w tem pomódz i wymawiają powoli i wyraźnie: „*Français... Frenchmen... Francuzy... ambassade... couronement... Morny! Comprenez-vous?*

Przy wymienieniu nazwiska „Morny“ urzędnikowi wpadła nagle myśl do głowy: „Sej czas uznajem“ wykrzyknął i pozostawiając pod ścisłym dozorem dyplomatów, pobiegł do francuskiej ambasady, skąd powrócił razem z panem Morny, który uwolnił swoich ziomków z więzienia.

I o co właściwie byli aresztowani?

Palili na ulicy cygara, co jest zbrodnią podczas koronacji; zrozumieli wreszcie, ile im złego sprawiła ta galanterja, z jaką częstowali stójkowych cygarami. Policjanci moskiewscy mniemali oczywiście, że to są kpiny.

„Restaurant“. Wyraz „Restaurant“ powszechnie jest znany, nasze jadłodajnie lubią go używać na szyldach, ale mało kto zna pochodzenie jego. Pierwszy raz został użytym w znaczeniu gospodarza jadalni w roku 1765. Przed tym rokiem wszystkie gastronomiczne zakłady we Francji nosiły nazwę „t a v e r n e s“ lub „c a b a r e t s“, ta ostatnia zwłaszcza nazwa sięga jeszcze średniowiecznych czasów. Po roku 1765 zniknęły te nazwy i miejsce ich zastąpiło „restaurant“. W maju roku wspomnianego urządził pewien paryski kucharz przy ulicy Bailleul traktyjernię, a nad wchodem umieścił taki zapraszający napis: „Venite ad me omnes, qui stomacho laboratis, et ego restaurabo vos“. (Chodźcie do mnie wszyscy głodni, a ja was posilę). Poznali wkrótce wszyscy, że gospodarz dotrzymywał obietnicy i wnet cały świat literacki schodził się do „restauratora“, który znakomicie restaurował ich żołądki.

Boulanger, tak się nazywał ów kucharz, wynalazł również dowcipnie nową potrawę, której nadał nazwę: „pieds de mouton à la poulette“. Potrawa ta tak prędko się przyjęła, że cały świat arystokratyczny w Paryżu posyłał po nią do mistrza Boulangera. Pomiędzy znakomitościami, które bywały w jego zakładzie na obiadach, był lektor królewski Moncriff. Zaraz też opowiedział parze królewskiej o nowej kuchni i głośnej potrawie.

Wiadomość tę przyjął Ludwik XV. i cały dwór wersalski z tapiem uniesieniem, że odtąd „pieds de mouton à la poulette“ musiały figurować na każdem menu stołu królewskiego. W dowód uznania udzielił Ludwik XV. Boulangerowi przywilej na „nogi baranie“ i odtąd Boulanger był pierwszym restauratorem w Europie. Drugim restauratorem, już na początku tego stulecia był Véry, u którego zbierali się członkowie konwentu.

Tegoczesne amazonki. Z polecenia walego zarządzony został w jednym z okręgów kurdyjskich w Azji mniejszej spis kobiet. Reprezentantki płci pięknej nie uznały jednak słuszności tego rozporządzenia i gdy kajmakan przystąpił do zapisywania, rzuciły się na niego całą masą, i pomimo eskorty wojskowej, pobiły i zmusiły do ucieczki. Kajmakan zażądał posiłków wojskowych, ażeby przy ich pomocy wykonać swoje posłannictwo. Piękne kurdyjki widocznie nie chcą, ażeby się dowiedziano, ile ich jest... Dlaczego im tak zależy na tym sekrecie, trudno odgadnąć!

Korespondencja od Redakcji. Pan M. G. w Chorostkowie. Prosimy. Możesz pan być pewny, że w „galanterję“ bawić się nie będziemy, zwłaszcza w sprawach tak pierwszorzędnej wagi, jak ta, o której pan piszesz.

Humorystyka.

Ziarnka atyckiej soli z naszych pism humorystycznych, sumiennie i bezstronnie zebrane.

Jako illustrację do przysłowia „Z pieca na łeb“ podaje warszawski *Kurj. świąteczny* następującą rozmowę, podsłuchaną w salonie:

Kilka dni temu, pan X, prezentując zebranym gościom jedynego synka swego, odezwał się w te słowa:

— Ja państwu powiem, że ten mój syn, to on życie swoje zawdzięcza doktorowi X.

— Ależ mężu! przerwała pani X. — ty ciągle mylisz się, synek nasz wcale nie życie swoje, tylko zdrowie swoje zawdzięcza doktorowi X.

Według tego pisma tak wygląda „Myśl starego emeryta“:

Kiedym był jeszcze młodszym sekretarzem,
Klękałem przed kobietą, niby przed ołtarzem.
Dziś nad uroczą piękność, dawnych lat bogdankę,
Wolę szczyptę tabaki i porteru szklankę,
Dla czego? to wam wyznam prawdę, jeśli chcecie,
Że teraz pięknych kobiet już nie ma na świecie.

Na letniem mieszkaniu *Kurjer świąteczny* podsłuchał:

— Moja Wojciechowa, dla czego w tym roku nie macie kurcząt?

— A bo, proszę wielmożnej pani, te sielmy kury takie w tym roku jak warsiawskie panie — jenoby ciągiem po spacyrach latały — a siedzieć im się nie chce.

Pracowitość naszych chłopów charakteryzuje to pismo w następujący sposób:

Gdy rankiem człowiek wstanie, ciągota go łechce
Jenoby zjadłby i usnął, a robić się niechce;
Kiej baba na południe ma obiad sposobić,
Człowiek podjadłby ksynkę bo się nie chce robić.
A kiej słonko wieczorem, ju za bór zachodzi,
Spać idę, bo po ciemku robić się nie godzi.

Szczutek podaje wyborny opis posiedzenia K o m i t e t u c e n t r a l n e g o.

K s i ą ż e p r e z e s, jak zawsze nieobecny.

W i c e - p r e z e s (wróciwszy z namiestnictwa) rozpoczyna posiedzenie: Na porządku dziennym sprawa kandydatury pana X. Otóż muszę panom oświadczyć, że są sfery, które sobie nie życzą tej kandydatury.

G ł o s y: Jakie sfery? przecież pan X. był już posłem i nic mu zarzucić nie można.

Hr. A n t o n i: Ateńczykiem jest, więc niemożliwy.

G ł o s y: Ba — ależ on jeden ma w tym powiecie szanse — inny kandydat tam nie przejdzie, chyba świętojurzec...

R e d a k t o r *Gaz. nar.* Ha? co? Ja wolę Stachowiczównę — a ten Wojdałowicz — hm — ta co się śmiejecie; kiedy tak, to nic już nie gadam.

R e d a k t o r *Dzien. Pol.* Co do mnie, to o ile mi wiadomo, ten pan należał do tego stronnictwa, które u mnie kątem mieszkało, ale już się wyprowadziło. Jestem przeciw. Całuję rączki.

W i c e - p r e z e s: A gdyby starosta?

G ł o s y: Prawda — tam jest także starosta. Co to za szczęście.

W i c e - p r e z e s: Więc oświadczacie się panowie za panem starostą.

G ł o s y: Ale oczywiście, choćby go prosić przyszło.

W i c e - p r e z e s: No, a cóż będzie z panem Y?

G ł o s y: A, ten musi być koniecznie.

H r. A n t o n i: Ja wątpię czy pan Y. się podoba. Jak pan wice-prezes myśli...?

W i c e - p r e z e s: Zaraz dowiem się. Przerywa posiedzenie a wziąwszy fiakra woła:

Jedź do namiestnictwa.

Pismo to podsłuchało następującą rozmowę:

— Kłopot! każda korporacja chce mieć swego posła w sejmie.

— Słyszałem, że krawcy chcą mieć swego, lakiernicy swego, kupcy swego.

— Ale powiadam ci, że wszystkie; tylko jedna lokajska korporacja nie domaga się.

— Ba, nie sztuka, ona już dawno jest reprezentowaną.

Różowe Domino przynosi nam nowe kuplety o kropce nad i.

Przedwczoraj mnie się pytał ktoś,
Co na księżycu żył,
Jak doszedł ów do pańskich dóbr,
Co wczoraj bryndzę bił?
„— Wy-Tłumacz mi jak można w lot
Tak pytał — dojść do takich flot?“
„— Cóż — rzekłem — w tem dziwnego?
Wszak parą wiek nasz grzmi?
Dojechał tam — koleją;
— To kropka po nad i!

Następnie mówi o pewnym grafie, który się poświęcił dla kraju, poszedł służyć do banku i popłacił swoje długi; potem o innem znów zwierzątku z gatunku l ä n d e r b a n k o w i c z ó w, a w końcu koroną tej piosnki jest następujący kuplet:

Pojąć nie może tego świat,
Czemu krakowski *Czas*
O „Schweiggeldników“ podłej grze
Dziś milczy tak jak głaz.
Wszak dobrze Wam wiadomo to,
Że wszystko ma przyczynę swą;
Więc, że *Czas* milczy dzisiaj,
Nie dziwnem wcale mi:
Dziesięć tysięcy przyczyn,
To kropka po nad i!

Z rozbitej skrzynki pocztowej *Różowe Domino* dostało list pisany przez krakowskiego stańczyka do stańczyka lwowskiego. W liście tym między innemi czytamy:

„My o niej (to jest o sprawie „schweiggeldów“) milczymy, bo mamy swoje przyczyny, i jeżeli ten lub ów lwowski dziennik ma tysiąc pięćset przyczyn nie poruszania tej sprawy, to my mamy tych przyczyn d z i e s i ę ć t y s i ę c y. Już i tak zaszkodziły nam pokątne szepty publiki. Ja sam mianowicie ciężką poniosłem stratę, i jestem wielce pokrzywdzony. Miałem dostać los w przedsiębiorstwie budowy; byłbym go mógł zaraz odprzedać z zyskiem, co najmniej pięćdziesięciu tysięcy. Tymczasem tyle narobili rejwachu, że nie sposób mi ubiegać się o ten los, — ba nawet nie sposób przyjąć go, gdyby mi go dali“.

Mozes Schnorrer wybrał się w drogę do Kołomyi i śpiewa sobie piosnkę:

Idę ja do Kołomyje;
Bim-bam-bum:
Tam najlepsze Żid dziś żyje,
Bim-bam-bum!
Uwe Lwowi bida taka,
Trza udawacz tam Polaka
Lachtyrydi bum!
i tak dalej.

Mucha warszawska podsłuchała rozmowę małżonków:

— Daj mi słowo, że po mojej śmierci już za mąż nie wyjdziesz.

— Umrzyj tylko, a potem zobaczymy.

Na pytanie: co to jest filozof? odpowiada ona tak:

Filozof, jest to człowiek, który całe życie myśli o drugich, aby o nim mówiono po śmierci.

W kantorze stręczeń, czyli w tak zwanem u nas z niemieckiego „wywiadowczem biurze“, — bo dla nas zawsze niemieckie nazwy są zrozumialsze od czysto polskich, chociażby były, przetłumaczone na polskie, wierutnym nonsensem, — owoż w kantorze stręczeń podsłuchała *Mucha* takie zlecenie:

— Proszę o mamkę, ale żeby była niezamężną, i mój panie, żeby to była uczciwa dziewczyna.

Zgromadzenie wyborcze

W RATUSZU.

Wczoraj po południu odbył się dalszy ciąg sejmiku relacyjnego. Dwaj posłowie m. Lwowa zdawali swe sprawozdanie przed wyborcami, którzy i tym razem licznie się zebrali.

Przewodniczący p. Bałutowski poprosił p. Goldmana, który przywitany oklaskami rozpoczął relację tem, że przedewszystkiem zaznaczył, jak trudne jest położenie posła, który musi wobec bardzo nieznacznych rezultatów czynności sejmowych zdawać z nich sprawę. Całą działalność sejmu podzielił mowca na pięć kierunków: ogólno polski, krajowo - państwowy, administracyjno - krajowy, szkolnictwa i poprawy stosunków ekonomicznych.

W rzędzie spraw, które poseł poruszył, lub w których przeprowadzeniu brał udział, wymienia projekt adresu do tronu z r. 1877, przez cały kraj pochwalony i sprawę utworzenia katedry historji polskiej na uniwersytecie lwowskim.

Krytykuje postępowanie sejmu w kierunku państwowo-krajowym, które się opierało na przyjętej przez większość dewizie, iż nie należy niczego domagać się od rządu, aby nie utrudniać jego stanowiska. W sprawie kwestjonarza, głosował przeciw projektowi.

W sprawach szkolnictwa opierał się stanowczo obcinaniu budżetu szkolnego i zabierał w Izbie głos przeciw zmniejszeniu dotacyj na szkoły.

W kierunku ekonomicznym przyznaje sejmowi dobre chęci, nie może jednak dziś wskazać na rezultaty uchwalonych ustaw, gdyż instytucje wprowadzone w życie nie miały jeszcze czasu na wydanie namacalnych owoców. Przytacza sprawę utworzenia Banku krajowego i udział w tej sprawie poczytuje za swoją za ługę.

W końcu zwraca się do wyborców słowami, że mandat, który otrzymał przed laty 6 składa napowrót w ich ręce z czystem sercem, nie skalanem żadną prywatą; pracował jako poseł dla kraju i dla całej ojczyzny, nie jako wyznawca pewnej religji, ale jako obywatel, i sądzi, że wyznanie jego nie stanie w przyszłości na przeszkodzie wyborowi jego.

Prof. Ciesielski interpeluje w sprawie ustawy budowniczej m. Lwowa. Prof. Jägermann blisko całą godzinę interpeluje o poszczególne sprawy, z których najciekawszą była dotycząca banku krajowego.

Poseł Romanowicz wstępuje na trybunę, przywitany rzęsitemi i przeciągłemi oklaskami.

Usprawiedliwia na początku, dlaczego nie przybył na zaproszenie wyborców w niedzielę, wezwany jednak powtórnie, staje przed nimi, nie aby złożyć sprawozdanie, bo to już d. 18 marca uczynił, ale aby odpowiedzieć na zarzuty, jakie go spotkały po mowie kandydackiej na krzesło do Rady państwa.

Z trzech stron spotkały go zarzuty z powodu wymienionej mowy: od centralistów wiedeńskich, od rządu i ze strony narodu. Na zarzuty niemieckich pism, jak *Neue Fr. Presse* nie myśli odpowiadać — nad zarzutami ze strony rządu bardzo ubolewa. „Kandydat — mówi poseł — powinien swoje zasady i swoje przekonania otwarcie wypowiadać, w tej myśli, że podziela je większość wyborców.

Ustęp opuszczony skonfiskowała c. k. Prokuratorja Państwa.

Prof. Jägermann interpelował w sprawie kolei lwowsko-sokalskiej, a ob. Dworski w sprawie subwencji dla zakładu wychowawczego OO. Zmartwychwstańców. Interpelant ubolewa, że sejm uchwalił dla nich 10.000 złr. P. Romanowicz odpowiada, że sam dziś tego żałuje, ale że wtedy tę sprawę przedstawiono jako patrjotyczną.

Prof. Jägermann gani sejm za ten krok, który podniecił waśń między Polakami a Rusinami (rzęsiste oklaski). Na wniosek p. Roszkowskiego zgromadzenie uchwala wotum zaufania wszystkim czterem posłom m. Lwowa.

(R-t)

Głosy prasy.

Nowa Reforma zastanawia się nad koronacją carską, która się odbędzie w niedzielę, a przedewszystkiem nad tym faktem, że wśród tytułów, jakie w dniu tym spłyną na cara i wśród licznych koron, które po kolei wkładać on będzie na swoję głowę, będzie także tytuł króla polskiego i królewska polska korona. I na to patrzeć będzie „przymusowa“ deputacja polska, a nad głową ukoronowanego despoty powiewać będą sztandary, dumne zwycięstwami z pod Grochowa i Wawru i promieniejące godłem „za naszą wolność i waszą!“

Rzuca więc *Reforma* krótki historjozoficzny przegląd na dzieje panowania dynastji Holstein-Gotorpów i kończy swój wywód następującym ustępem, pod którym obu rękami podpisze się każdy Polak.

„Odgłos salw działowych podczas koronacji nie zagłuszy potężnego głosu **p r o t e s t u**, jaki się w tej chwili z piersi miljonów Polaków dobywa. Protestu - przeciw tytułowi króla polskiego, który się pojawił w aktach koronacyjnych; protestu — przeciw owej wymuszonej deputacji, która ma niby naród polski przy koronacji reprezentować, protestu przeciw panowaniu w Polsce dynastji Holstein-Gottorp, nie polskiej, nie ruskiej, nie słowiańskiej... nieludzkiej — protestu przeciw tytułowi cara ruskiego, bo i ten jest kłamstwem i uzurpacją, bo Ruś nigdy Rosją nie była i da Bóg nie będzie“.

Od tego sympatycznego głosu *Reformy* musimy szalony skok zrobić, skok tak wielki jak cała przestrzeń, dzieląca uczucie godności narodowej do wysługiwania się lokajskiego. Mamy bowiem mówić o nowej „szlachetnej denuncjacji“ organu stańczyków. Jak wiadomo, wydaliły teraz władze moskiewskie stu kilkudziesięciu, prawie dwustu studentów z uniwersytetu warszawskiego. Między wydalonymi są ubożsi, którzy się utrzymywali z lekcyj prywatnych i którzy przeto zupełnie teraz wykolejeni zostaną. Ale są i zamożniejsi, którzy postanowili udać się do Krakowa dla dokończenia studjów. Otóż *Czas* przeraził się tą ewentualnością. Młodzież ta miała odwagę buntować się przeciw władzy, płynącej od Boga, a przed którą on plackiem pada. Przybywszy do Krakowa gotowa buntem zarazić młodzież krakowską. Więc trzeba temu zapobiedz i zawezwać do pomocy policję. Obstalowuje więc sobie, czy zresztą układa następujący list z Warszawy.

„Jakieś ciemne i niewidome, obce potęgi, zagięły jednak parol, aby młodzież obałamucać, i do celów swych używając haseł patrjotycznych, krzewić swoje potępienia godne zasady. Szlachetna młodzież tutejsza nie da się zapewne złudzić tym syrenim głosom i nie można wątpić, że przeważy w niej zdrowe patrjotyczne uczucie, niemniej jednak to zbrodnicze kuszenie nie daje za wygraną, i jak tu z wiarogodnego dowiaduję się źródła, jest usiłowanie wysłania nawet do Krakowa apostołów nowej ery z dążeniami nihilistycznemi, a nawet zwolnić dla nich trudności paszportowe, byleby przestali być Polakami i katolikami, a zatem *caveant Consules*“!

Jakże to wszystko jest napisane po jezuicku, ile tu razy użyty jest wyraz „patrjotyzm“, jak cała ta nikczemna denuncjacja obwinięta jest w bawełnę i ocukrzona! Że też ci ludzie doszli w swej deprawacji do tego, że im nawet ręka nie zadrży, gdy piszą rzeczy takie, które innym mogą zamknąć drogę do skończenia studjów, do zdobycia wiedzy i spożytkowania jej dla dobra kraju!

Gazeta Krakowska dostrzega, że w Austrji znowu prąd rosyjski tryumfować zaczyna. Właściwie, mogłaby ona powiedzieć, że on ciągle jest dominującym od czasu nominacji Kalnokyego ministrem spraw zewnętrznych. Ale pismo krakowskie podnosi szczególnie ostatni pobyt księcia Czarnogóry w Wiedniu i gościnne, za nadto gościnne przyjęcie, jakie go tam spotkało. Powołuje się następnie na doniesienie *Narodnich Listów* o toczących się układach z Rosją „równolegle z rozwijaniem się i dojrzewaniem sytuacji na wschodzie“. Mogłaby się jeszcze powołać na fakt zanotowany w *Morgenpost*, iż zdecydowano skierować podróż arcyksięcia Karola Ludwika na Warszawę, zamiast na Lwów, a to z obawy, aby we Lwowie nie robiono zanadto szumnych owacyj austrofilskich a moskalofobskich. W końcu powiada tak krakowskie pismo:

Podnoszą się znowu głosy wykładające stosowność i potrzebę zmian na Półwyspie bałkańskim, otwierają się widoki na południe, jako pożądany czynnik wchodzi Rossja w rachubę. Współcześnie zaś wybór do delegacji w Izbie panów okazuje, że polityka tak spekulująca nie wisi w powietrzu, że znajduje swoje poparcie w reprezentacjach, przynajmniej austrjackich — wszak był zamiar wybrania samych tylko panów z prawicy, co zapewne przez niechęć naszych pomiędzy nimi frakcyj, nie przyszło do skutku. Symptomów także nie brak w wewnętrznej polityce zwiększonego wpływu pewnego rodzaju prądów, o których tu mówimy. Niechże nasi reprezentanci i nasi mężowie stanu wpływ mający — czuwają aby sytuacja na stałe się nie zmieniła, ze szkodą dla naszych interesów w Austrji i z monarchią związanych“.

Jako illustrację do tych słów *Gazety krak.* przypomnieć winniśmy te komunikaty półurzędowe, które *Dziennik Pols.* ogłosił jako swoje artykuły, a które zalecały Polakom lokowanie swych aspiracyj w zdobyczach Austrji na półwyspie bałkańskim.

Kwestję koronacji porusza dzisiaj także *Dzien. Pols.*, głównie więc zastanawia się nad tem, że rządy cara Aleksandra III cofnęły Rosję o dwa wieki wstecz, i że w tej sytuacji, w jakiej jest to państwo, nie ma co nawet myśleć, aby car dał czy jaką konstytucję, czy wogóle przypuścił lud do udziału w rządzie. Potem zwracając się do stosunku naszego do cara i Rosji, powiada *Dziennik*, że jeżeli zawsze powinniśmy byli wystrzegać się upokarzającej nadziei jakichś łask carskich, to tembardziej dzisiaj.

„Łask żadnych — są jego słowa — nie potrzebujemy. My mamy prawo, o takowe dobijać się nie przestaniemy, i to nam wystarczy. Niech sobie jak chce, kłamie car odgrywając komedję podczas koronacji, łącząc tytuł króla polskiego z tytułem cara, i odbierając nakazane hołdy od przedstawicieli polskich ziem zebranych — my pozostaniemy tem, czem byliśmy wczoraj i zawsze, i temu żadna siła ludzka przeszkodzić nie może“.

Przegląd polityczny.

Austrja. — Sejm czeski rozwiązany — oto najważniejsza wiadomość ze stolicy Austrji, jaką przyniósł wczoraj telegram. Nowy sejm zwołany na 5 lipca. Dotyczący patent cesarski ogłasza *Wien. Ztg.*

Czesi pokładają wielkie nadzieje w przyszłym swym sejmie. Spodziewają się oni mieć w nim nietylko większość, lecz nawet poważną większość, wynoszącą około trzech czwartych ogólnego składu, przy której to cyfrze możnaby już pomyśleć o reformie wyborczej. Sejm czeski liczy 243 posłów. Dotąd Czesi tworzyli w sejmie swym znaczną mniejszość, liczącą tylko 82 głosy. Do głosów tych przybędzie obecnie 16 głosów dóbr ordynackich, 54 z innych większych posiadłości, 4 głosy biskupie, 1 głos wirylny rektora, 2 głosy Izb rękodzielniczych w Budziejowicach i Pilznie, 2 głosy pragskiej Małej strony — ogółem Czesi spodziewają się mieć w nowym Sejmie 168 głosów, t. j. przeszło dwa razy więcej niż dotąd posiadali.

— Wczoraj stawać miał przed swymi wyborcami w Czechach poseł Tonner. Jak wiadomo, wyborcy polecili mu złożyć mandat za to, że głosował za nowelą szkolną. Tonner oświadczył, że chce się wytłumaczyć przed wyborcami, zanim go ostatecznie zechcą potępić.

— Przebieg rozpoczętej obecnie sesji dolnoaustrjackiego sejmu nie obudzi zapewne wielkiego interesu. Sejm ten ma większość centralistyczną, a jak wiadomo, centraliści umyślnie unikają w sejmach krajowych rozpraw prawno-politycznych, ażeby tym ciałom ustawodawczym nie nadawać większego znaczenia.

Sejm ten zajmie się naglącą sprawą zabezpieczenia ubogich, reformą krajowej ordynacji wyborczej i sprawą szkolną. Być może jednak, że dwie ostatnie sprawy staną się powodem jakich szerszych zasadniczych wystąpień. Spodziewają się nawet, że będzie tam podniesioną sprawa rozszerzenia prawa wyborczego do sejmu na pięcioguldenowców, mimo oporu liberałów. Rząd ma popierać ten projekt.

— Członkowie zjednoczonej lewicy rozpoczęli już sezon sprawozdań poselskich. W tych dniach stawił się pierwszy przed wyborcami w Szymberku (Schönberg) na Morawach poseł Beer. Mówił on obszernie o konieczności ośmioletniego obowiązku szkolnego, występował przeciw nowym projektom podatkowym. Uzasadniając dalej konieczność polityki czynnej, podniósł potrzebę solidarnego działania wszystkich austrjackich Niemców, przy której to sposobności wspomniał obszernie o zasługach niemieckiego stowarzyszenia szkolnego.

Niemcy. — Ferje świąteczne skończyły się już i parlament niemiecki wraz z sejmem pruskim rozpoczynają znowu przerwane obrady. Na porządku dziennym, prócz innych spraw mniejszej wagi, znajduje się w trzeciem czytaniu projekt ustawy o kasach dla chorych robotników. Po załatwieniu tej sprawy Izba przystąpi do trzeciego czytania noweli do ustawy przemysłowej, na-tępnie zaś zajmie się budżetem.

W *Nordd. Allg. Ztg.* znajdujemy tekst ostatniej noty pruskiej do kardynała Jacobiniego w sprawie układów z Watykanem. Treścią noty jest tak zw. „Anzeigepflicht“ t. j. obowiązek donoszenia rządowi o mianowaniu różnych władz duchownych. Rząd zezwala na wyjątki od tego obowiązku. Według doniesienia *Germanii* kurja rzymska nadesłała już odpowiedź na tę notę. Układy mają być dalej prowadzone.

Rosja. — Car przyjmował przedwczoraj już w Moskwie ciało dyplomatyczne w całym komplecie. Rodzina carska nie opuszcza dotąd Petrowskiego pałacu. Osobną audjencję, prócz Waddingtona mieli Nigra i Pittié. Stara Moskwa jest bardzo podobno ożywiona, a tłumy kontente z oczekiwanych i rozpoczętych już widowisk i posiadania zresztą samego cara w swych murach. Kremlin zwiedzany jest przez ciekawych, a reprezentanci prasy otrzymali karty wstępu do zwiedzenia wnętrza katedry i pałacu. Kreml tymczasem przyozgabiają na koronację.

Arcyks. Marja Teresa przybędzie do Moskwy dopiero ne drugi dzień po wjeździe uroczystym. Austro-węgierska i niemiecka kolonja w Moskwie przygotowują adresy z życzeniami dla cara.

W dzień koronacji ogłoszoną ma być wielka lista dekoracyj, któremi obdzieleni być mają zarówno członkowie poselstw zagranicznych, jak i dygnitarze rosyjscy.

Wogóle w Moskwie zjazd liczny i tłumny, wszędzie masa wojska i różnych dygnitarzy. Pogoda prześliczna.

Anglja — W różnych miejscach Irlandji zbierano u bram kościelnych składki na parnellowski fundusz agitacyjny, mimo wyraźnego oświadczenia się papieża, ażeby duchowieństwo nie popierało tych składek. Wogóle wystąpienie Watykanu stało się powodem pewnego heretyckiego rozdwojenia w ruchu irlandzkim, który dotąd ściśle był połączony z kościołem katolickim. Okólnik papieża daje powód niektórym wolnomyślniejszym Irlandczykom, szczególniej Amerykanom do ostrego wystąpienia przeciw kurji.

Kościół katolicki w Irlandji tak zresztą ściśle dziś jeszcze połączony jest z ruchem narodowym, iż Watykan niewątpliwie nie będzie zbyt energicznie występował przeciwko temu mięszaniu się kościoła w rzeczy świeckie, nawet gdyby doszło do jawnego powstania. Lud irlandzki straciłby całe zaufanie, jakie ma do religji i kościoła, gdyby kościół ten nie bronił jego sprawy, którą uważa za słuszną, gdyby stawał niejako w obronie ciemięzców.

Ostatnie wiadomości.

Na wczorajszem swem posiedzeniu uchwalił Komitet ściślejszy zawezwać wyborców miasta Lwowa na zgromadzenie, które się odbędzie jutro o godz. 5 popołudniu w sali ratuszowej — i na to zgromadzenie zaprosić czterech dotychczasowych posłów miasta Lwowa, aby stanęli jako kandydaci do nowego sejmu i złożyli wyznanie swej wiary politycznej. Od dotychczasowej praktyki, iż relacja z poprzedniej kadencji jest zarazem programem na następną, odstąpił komitet z uwagi na wysoce zmienioną sytuację polityczną.

Na tem zgromadzeniu będą także przemawiali ci, którzy sami zgłosili się jako kandydaci do poselskiego mandatu.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego.“

Moskwa, 22. maja 7. g. 10 m. Tryumfalny wjazd cara odbył się dzisiaj o godzinie 1 po południu.

Rzym, 22. maja 8 g. Ajencja Stefaniego donosi, że minister robót publicznych, pan Baccarini występuje z gabinetu, a jeżeli pan Zanardelli, minister sprawiedliwości, zgodzi się pozostać w gabinecie, to kryzys gabinetowa ograniczy się tylko do dymisji Baccariniego.

Berlin, 22. maja 8 g. 20 m. *Nordd. Allg. Ztg.* ogłasza dosłowny tekst ostatniej pruskiej noty do kardynała Jacobiniego.

Praga, 22. maja 8 g. 30 m. Rozwiązanie sejmu czeskiego witaję dzienniki czeskie z radością.

Lwów z Izby handlowej, 22. maja, 1883.

I. Akcje za sztukę

bez kupona bieżącego.	płacą	żądają
Kolej galic. Kar. Lud. 200 zł. m. k.	299 -	302 00
„ lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a.	169 50	173 50
Banku hypot. galic. po 200 zł. w. a.	301 00	306 00
„ kredt. galic. po 200 zł. w. a.	250 —	255 —
2. Listy zastawne za 100 złr. bez kupona bieżącego		
Tow. kred. galic. 5 prc. w. a.	98 35	99 35
„ „ „ 4 „ w. a.	89 40	90 50
„ „ „ 5 „ okresowe	98 35	99 35
„ „ „ 4 „ los $41^1/_2$ l.	85 80	87 80
Banku hyp. galic. 6 „ w. a.	101 80	102 80
„ „ „ 5 „ w. a.	97 00	98 00
„ „ „ 5 „ 10% pr.	100 20	101 20
Listy dłużne g. s. kr. wł. 6 prc.	101 —	102 50
„ „ „ „ „ „ 5 „	93 —	95 —
3. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogól. roln. kred. zakład. dla Gal. i Bukow. 6 prc., los. w 15 lat	— —	— —
4. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic. 5 prc. m. k.	98 65	99 55
Oblig. kom. zak. kr. wł. 6 pr. w. a.	95 —	98 00
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 pr. w. a.	101 -	103 —
5. Losy.		
Miasta Krakowa	18 —	20 —
„ Stanisławowa	22 —	24 —
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 56	5 66
Dukat cesarski	5 58	5 68
Napoleondor	9 47	9 57
Półimperjał	9 78	9 88
Rubel rosyjski srebrny	1 55	1 65
„ „ papierowy	1 12	1 20
100 marek niemieckich	58 30	59 00
Srebro	— —	— —
Kuponny wsrebrze	— —	— —

Wiedeń d. 22. maja 1883. (godzina 1 m. 50 po poł.)	Dzisiejsze	Z dnia poprze
Losy alpejskie	74 25	73 00
Akcje Anglobanku na 120 zlr.	113 25	114 00
Akcje kolei Karola Ludwika na 210 złr.	300 50	302 00
Lombardy (kolej Południow na 200 złr.	149 00	149 30
Akcje kolei państwowej	333 00	334 75
Węgiersko-galicyjskiej kolei na 200 złr.	158 75	158 50
Siedmiogrodzkie I. na 200 złr.	110 00	110 20
Złota renta węgierska 4% na 100 złr.	89 00	89 25
Rosyjski rubel papierowy	119 50	118 20
Obligacje węg. indemnizacyjne 10% podat.	99 25	99 60
Akcje węgier. banku kred. na 200 złr.	300 00	203 —
Unionbank na 100 złr.	116 70	117 00
Akcje kolei Elbethal	216 00	217 —
Akcje kolei Alfold-Fiume na 200 złr.	171 50	171 50
Akcje kolei Lwow.-Czerniowieckiej na 200 złr.	170 00	170 75
Losy premiowe wiedeńskie na 100 złr.	123 75	123 75
3% losy tureckie na 400 franków	26 25	26 70
Akcje Bankvereinu na 100 złr.	107 70	108 20
Losy premiowe węgierskie na 100 zlr.	114 50	114 75
Usposobienie: słabe		
Wiedeń d. 22 maja 1883. (giełda wieczorna).		
Akcje austr. kredytowe na 160 złr.	303 40	306 50
Renta papier. austr. $4^1/_5$% na 100 złr.	78 70	80 —
Akcje kolei Karola Ludwika	300 50	307 50
Rosyjski rubel papierowy	119 25	00 30
Usposobienie:		
Berlin d. 22. maja 1883. (godz. 5 minut 10 po poł.).		
Rosyjski rubel papierowy	202 80	202 95
Akcje austr. kredytowe	519 50	521 50
Akcje kolei Karola Ludwika	129 20	129 25
Austryjackie banknoty	170 80	170 80

Telegramy zbożowe z dnia 22. maja.

Wiedeń: Pszenica za 100 kilo 10—11 złr., żyto kilo — złr., Okowita 32·50—75 złr. Peszt. Pszenica za 100 kilo 10·30—33 złr., rzepak 14·25— złr. — Berlin: Pszenica za 1000 kilo 198·— marek, żyto — m., okowita 55.60— m., olej rzepakowy 73·00— m. Paryż: Mąka za 159 kilo 57.25— franków, olej rzepakowy 102.— fr., okowita 57·60 fr.

POCIĄGI KOLEJOWE.

podług zegaru lwowskiego

Przychodzą do Lwowa ;

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pośpieszny, o godzinie 9 min. 27 wieczór pociag osobowy, o godz. 11 min. 20 przed południem mieszany.

Z CZERNIOWIEC: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny o godz. 4 min. 5 rano i o godz. 3. min. 52 po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 20 wieczór pociąg pospieszny. o godz. 3 min. 13 rano i o godzinie 2 min. 39 po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowski o godzinie 10 min. 32 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 50 rano i o godz. 2 m. 12 po południu pociąg mieszany.

Ze STANISŁAWOWA: na Stryj, rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 20 pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa :

Do KRAKOWA: o godz. 10 min. 50 przed północą pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 53 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 9 po ołudniu pociąg mięszany.

Do CZERNIOWIEC: o godz. 6 minut 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 10 po południu i o godz 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca o godz. 6 rano pociąg ospieszny, o godz. 12 minut 30 po południu i o godz. 10 minut 33 wieczór pociąg mięszany.

Do PODWOŁOCZYSK: z dworca Podzamcze o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 52 po południu i o godzinie 11 min. 1 wieczór pociąg mięszany.

Do STANISŁAWOWA na Stryj, rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany, wieczór o godz. 5 min. 45 pociąg omnibusowy.

Lubień

zakład kąpielowy siarczany, 20 kilometrów od Lwowa, 7 od Gródka stacji kolei Karola Ludwika i tyleż od Szczerca stacji kolei Albrechta odległy.

Początek sezonu kąpielowego 25 maja.

Wśród 30 morgowego parku drzew liściastych i szpilkowych, okolony pięknemi spacerami i klombami kwiatów, rozłożony jest zakład. Dom łaziebny w r. b. zupełnie przeistoczony. Ilość łazienek zwiększona do 50. Pojedyncze z wygodą urządzone. Przyrządy do ogrzewania wody zupełnie nowe. 7 nowych zbiorników na 500 kąpieli dziennie. Nowa łaźnia parowa z basenem i tuszami. Rury rozprowadzające wodę zdrojową nowo założone. Poczekalnie i łazienki odświeżono i odmalowano Powała kurytarza w długości 120 kroków podniesiona o 1 i pół metra. Kanalizacją domu łaziebnego uregulowano. Maszynę parową, nową, umieszczono w umyślnie na ten cel przybudowanem skrzydle. Na rzece Wereszczycy wystawiono łazienki dla kobiet, dla kąpieli rzecznych. Restaurację objął na r. b. znany restaurator i kucharz lwowski pan Kudewicz. Domów mieszkalnych posiada zakład 11, w tych sto kilkadziesiąt pokoi zupełnie urządzonych. Mleczarnia zakładowa dostarcza zawsze świeżego nabiału. Stacja pocztowa i telegraficzna w miejscu. Sklep z różnemi artykułami codziennych potrzeb i wodami mineralnemi. Stała muzyka zakładowa. Sala balowa, pokoje dla gier towarzyskich, czytelnia gazet i książek, fortepian, liczne chodniki piaskiem wysypane, przejażdżki po kilkuset morgowym stawie lubieńskim, służą do uprzyjemnienia pobytu gościom. We wsi obok zakładu położonej, odnajmują włościanie znaczną ilość pokoi i tutaj znajduje się druga prywatna restauracja i sklep.

Od 100 lat odwiedzane zdroje lubieńskie, skutecznemi się okazały w różnych formach gośćca stawowego, mięśniowego i dny; w rozmaitych obrzękach, powstałych po zapaleniach organów zewnętrznych i wewnętrznych; po urazach jak stłuczenia, zwichnienia w stawach i złamania kości. W chorobach skórnych, jak trądzik, wyprysk, łuszczyca i świerzbiączka, dalej w niedowładach tak połowicznych jak pojedynczych kończyn, po chorobach gorączkowych jak dyfterja (błonica) i tyfus; w różnych formach nerwobolów, szczególnie nerwu kulnowego; w obrzękach i owrzodzeniach na tle skrofulicznem, w zakażeniu krwi kiłowem, w przewłocznych otruciach metalami, jak rtęcią, ołowiem i t. d.

Środki lecznicze: kąpiele siarczane wodne, mułowe, kąpiele borowinowe, łaźnia parowa, tusze, leczenie elektrycznością i t. d.

Sezon kąpielowy podzielony na 3 okresy. Od 25. maja do 20. czerwca, od 20 czerwca do 20 sierpnia i od 20 sierpnia do końca września. W 1szym i 3im okresie tak kąpiele jak i mieszkania po cenach zniżonych, i tym czasie biedni mający świadectwo ubóstwa, doznają wszelkich uwzględnień.

Lekarz zakładowy dr. Stanisław Jana
b. sekundarjusz szpitala powszechnego we Lwowie.

Zamówienia na mieskanie przyjmuje i bliższych wyjaśnień udziela

Zarząd zakładu zdrojowego w Lubieniu.

Apteka pod Gwiazdą Piotra Mikolascha we Lwowie poleca:

Olej rybi z miętusa
świeży, nieczyszczony i niczem niezaprawiany, dla tego najskuteczniejszy dla dzieci skrofulicznych i na piersi cierpiących. Flaszka 80 ct.

KAWA HOMEOPATYCZNA
Dr. Lutzego,
w paczkach $\frac{1}{4}$ $\frac{1}{2}$ i $\frac{1}{1}$ funtowych, funt 60 ct.

KAWA ŻOŁĘDZIOWA.
Najlepszy surrogat kawy prawdziwej, zdrowy i pożywny napój dająca, pakiet 10 ct.

CZOKOLADA HOMEOPATYCZNA
doskonałej jakości i bez przypraw cała paczka 1 zł. 58 ct., pół paczki 75 ct.

KAKAO w proszku, odtłuszczony
całe pudełko 70 ct., pół pudełka 40 ct.

MLEKO ZGĘSZCZONE SZWAJCARSKIE
znakomity środek pożywny dla dzieci, puszka 55 ct.

NESTLE'GO PROSZEK DLA DZIECI
zastępuje całkowicie pokarm matczyn, puszka 90 ct.

EKSTRAKT MIĘSNY LIEBIG'A
w gospodarstwie do sporządzenia dobrego silnego rosołu niezbędny, w puszkach po ct. 85, zł. 1·55, 2·75 i 5·30.

TAPIOCA P. GROULT
Bardzo pożywną zupę dająca, paczka 70 ct.

EKSTRAKTA SŁODOWE
z różnych fabryk np. Scheringa, Liebego, Loeflunda czysty i z różnemi dodatkami jak chininą, olejem rybim, wapnem, żelazem po 60, 90 ct. i 1 zł.

WODA DO OCZ
Romershausena — flaszka zł. 1·30.

MORASA PŁYN WZMACNIAJĄCY WŁOSY
pół flaszki 80 ct., cała 1 zł. 20 ct.

Dr. KAROLA MIKOLASCHA
Hiszpańskie wina lecznicze
uznane za wyborne i świadectwami Wnych prof. i doktorów Biesiadeckiego, Brauna von Fernwald, Spaetha, Draschego, Loriosera, Korczyńskiego, Widmana, Edw. Sawickiego, Ziembickiego, Strzeleckiego, Wolana, Załozieckiego, Stockloewa i Macieja Jakubowskiego wyszczególnione, przez profesora chemii dra Radziszewskiego chemicznie badane i jako znakomite uznane:

ćwierć litrowa but. zł 1·50.

Hiszpańskie wino chinowe
ku wzmocnieniu
Hiszpańskie wino chinowo-żelaziste
przeciw zubożeniu krwi i nerwowym chorobom.

HISZPAŃSKIE WINO PEPSYNOWE
przeciw upośledzeniu trawienia.

HISZPAŃSKIE WINO PEPTONOWE
przeciw wynędznieniu w słabościach uporczywych, pokarm wprost w krew przechodzący.

HISZPAŃSKIE WINO RUMBARBAROWE
przeciw katarom żołądka i kiszek.

Toż samo przez wyżej wymienionych profesorów i lekarzy za najlepsze uznane

Dla chorych i rekonwalescentów:

KONIAK GRANDE CHAMPAGNE
ćwierć litr. butelka 1 zł. 80 ct.

WINO TOKAJSKIE STARE
ćwierć lit. butelka 2 zł. 50 ct.

WINO MALAGA STARE
ćwierć litr. butelka 1 zł. 20 ct.

WINO HISZPANSKIE DLA REKONWALESCENTOW
ćwierć litr. but. 1 zł.

PLASTER na NAGNIOTKI BOXBERGERA
zwitek 35 ct.

Krowianka zawsze świeża szkiełko, 1 zł. 20 ct.

CUKIERKI SŁODOWE własne i
CUKIERKI MCHOWE
przeciw kaszlowi, chrypkom i bolom gardła.

PIGUŁKI ANTIKATARALNE
Dr. VOSSA pudełko 70 ct.

Prawdziwe **PIGUŁKI MORISONA**
para pudełek zł. 1·50 i 3·50

Prawdziwy **SYRUP PAGLIANO**
flaszka 1 zł.

PROSZKI SEIDLICKIE
własnego wyrobu żadnym innym nieustępujące co do skutku, pudełko 1 zł.

WÓDKA FRANCUZKA z BORDEAUX
sprowadzana i tu do flaszek napełniana czysta $\frac{1}{2}$ flaszki 60 ct., $\frac{1}{1}$ flaszka 1 zł., z solą według przepisu W. Lee $\frac{1}{2}$ flaszki 70 ct. cała flaszka 1 zł. 20 ct.

WODA SALICYLOWA I PROSZEK SALICYLOWY.
do ust, najlepsze środki do konserwowania zębów i przeciw nieprzyjemnej woni z ust, flaszka wody 60 ct., pudełko proszku 30 ct. i 1 zł.

POMADA ALKALOID
najlepsza pomada do włosów, wzmacniająca porost i wstrzymująca wypadanie włosów słoik 60 ct.

WODA KOLOŃSKA
własnego wyrobu wyśmienita po 60 ct. i 1 zł. J. M. Fariny o połowę mniejsze flaszki 50 ct. i 1 zł.

PERFUMY FRANCUSKIE
własnego napełnienia,

PUDER FRANCUSKI PRAWDZIWY
i własnego wyrobu,

PŁYN NA ODMROŻENIA własnego wyrobu

OCET DESINKFEKCYJNY własnego wyrobu,

Gościec mbian Maliszewskiego przeciw reumatyzmowi i gośćcowi.

WODA DO UST ANATERYNOWA
własnego wyrobu flaszka 40 ct.

OLEJEK z SOSNY PINUS PUMILIO
do rozpylania w powietrzu flaszeczka 80 ct.

GLYCERYNOWE WYROBY SARG'A
różne mydła, kremy glicerynowe i czysta gliceryna.

Oprócz wymienionych mnóstwo innych środków leczniczych, przyrządów chirurgicznych i materjałów.

WINA MOJE LECZNICZE I NAPOJE dla chorych i rekonwalescentów znajdują się na składzie we wszystkich aptekach eomowanych Galicji i Krakowa, tudzież we wszystkich krajach koronnych. 24

Najlepsze i najtańsze
Okruchy herbaciane
pół kilo po 1 zł. 50 ct.
najlepsze zł. 1·80
w głównym składzie
HERBATY
Fr. Schubutha i Syna
we Lwowie, Rynek l. 45.
376a

ZMIANA LOKALU.

KAROL LANG

MAGAZYN ZABAWEK,
Towarów galanteryjnych ze skóry, bronzu, drzewa i metalu,
z ulicy Halickiej
przeniesiony został na ulicę Teatralną l. 5. naprzeciw kościoła katedralnego. 212

Pięć medali zasługi.

Woda lwowska odznacza si bardzo przyjemnym i długotrwałym zapachem. Zyskała powszechną wziętość w kraju i zagranicą. Flakon 80. ct. i 1 zł. 50 ct.

Woda lewandowa Ambrowa Posiada bardzo przyjemny i silny zapach; służy do skrapiania sukień i chustek, daje bardzo przyjemne i wonne kadzidło. Cena flakonu 1·20. Pół flakonu 70 ct.

Woda lewandowa podwójna Odszczególnia się nader przyjemnym orzeźwiającym zapachem używa się z wodą do mycia, korzystnie wpływa na płeć i skórę, konserwując i chroniąc ją od wyrzutów, zmarszczek itd. Cały flakon 90 ct Pół flakonu 50 ct

Woda kolońska podwójna, która o wiele przewyższa swoją dobrocią zagraniczną po 25, 40, 50, 80 ct., 1 złr. i 1·50.

Ocet toaletowy. Odznacza się nader przyjemnym zapachem i jest powszechnie używanym do odświeżania ciała, skórze nadaje jędrność, czerstwość i chroni ją od wszelkich wpływów szkodliwych. Służy również do odświeżania i odwietrzania powietrza w salonach. Cena 50 ct. i 1 zł.

Perfumy. Chypr, heliotrop, jaśmin, Jokey-Klub, hiacynt, lilja, perfuma krakowska, perfumy z kwiatów alpejskich, kwiatów polnych, kwiatów wschodnich, Ess Bouquet Millefleurs, paczula, rezeda, róża mchowa, Oponaks, Ylaug-Ylang, piżmo, perfuma litewska, fiołek, świteziauka, ambrozja, niezapominajka, pieszczotka, kwiat polski, konwalia, pierwiosnek, róża i t. p. flakoniki po 30, 50; 75 ct, 1·50 i 2 zł.

Saszetki (Sachet) z zapachem paczulowym, z kwiatów wschodnich, konwaliowym, kwiatów polskich, kwiatów alpejskich, fiołkowym, lewandowym, piżmowym, różanym, heliotropowym itd. po 50 ct. 1 zł. i 4 zł.

Wody toaletowe z zapachami: fiołek, heliotrop, Millefleurs, Ess Bouquet służą do nacierania ciała. Flakon 1 zł.

JAN IHNATOWICZ, 295d
magister farmacji i chemik sądowy,
we Lwowie, ul. Kopernika l. 3 — filia w Krakowie, Sukiennice l. 20

Magazyn J. Drexlera i Synów

Lwów, plac Kapitulny l. 2.
poleca świeżo otrzymane, we wielkim wyborze:
Płótna i stołową bielizną pierwszorzędnych fabryk.
DRELISZKI liberyjne i materacowe.
Satyny i kretony najmodniejsze francuskie.
Bieliznę męską, pończochy, skarpetki.
Schirtingi i Schyfony Schrolla Syna.
Pościel kompletną, własnego wyrobu.
Łóżka żelazne.
Dywany angielskie, **kapy** gobelinowe i pikowe,
Kocyki na łóżka, koce na konie i **Grefenberskie.** 377

OGŁOSZENIE.

Przedsiębiorcy, którzy mają chęć podjąć się robót ziemnych, budowy mostów lub domostw na przestrzeni kolejowej Oświęcim-Skawina-Podgórze, zechcą swe oferty wnieść do podpisanego przedsiębiorstwa w Krakowie.

Przedsiębiorstwo budowy
na przestrzeni kolejowej Oświęcim-Skawina-Podgórze.
318

Kapelusze damskie

w największym wyborze, najmodniejsze i najtańsze znajdują się w magazynie **A. Popławskiej** w Krakowie, ul. Grodzka l. 5. I. piętro.
Listownie zamówione kapelusze przesyłają się odwrotną pocztą. 313

LOS 2 złr. **X.** LOS 2 złr

królewska węgierska

Loterja rządowa

5331 wygranych w łącznej sumie **210.000 zł.**

Każdy los może 2 wygrane zrobić między temi
1 główna wygrana zł. **70.000**
1 „ „ „ **20.000**
2 „ „ po zł. **10.000**
a mianowicie:
100 000 w 5 prct. rencie papierowej i 100.000 gotówką.

Ciągnienie 12. czerwca.

Do wygrania!
1. czerwca
na losy pożyczki z r. 1864
200.000 zł.
Promesa zł. 4.50.
Do nabycia w handlu
Fr. Schubutha i Syna
we Lwowie, Rynek. 45.
376b

OGŁOSZENIE.

Od dnia 1. Czerwca 1883 r. wydane będą ze strony c. k. uprz. kolei galic. Karola Ludwika ***abonamentowe bilety roczne*** na miejsca w wagonach I. i II. klasy, z uprawnieniem do jazdy na wszystkich liniach tejże kolei i do korzystania ze wszystkich w rozkładzie jazdy wykazanych pociągów osobowych i pospiesznych.

Na rok bieżący t. j. od 1. Czerwca aż do ostatniego Grudnia 1883 stanowi się cena abonamentowego biletu I. klasy na 200 złr. t. j. Dwieście złr. w. a. zaś II. klasy na 150 złr. t. j. Sto pięćdziesiąt złr. w. a. cena zaś rzeczonych biletów na rok 1884 będzie później ogłoszoną.

Abonamentowe bilety roczne zamówić można na ktorejkolwiek stacji Towarzystwa, albo też w Dyrekcji ruchu we Lwowie, albo nareszcie w Dyrekcji Jeneralnej (oddział kontroli dochodow) w Wiedniu, dodając fotografję w formacie wizytowym przyszłego posiadacza biletu rocznego, i oznaczając stację kolei Karola Ludwika, na której ten bilet podnieść się zamyśla.

Wiedeń dnia 8 Maja 1883.

Jeneralna Dyrekcja
c. k. uprzyw.
kolei galic. Karola Ludwika.

Ogłoszenia drobne mogą być z adresem lub bez niego i tylko dzień po dniu podawane. Wszelkich informacyj dostarcza bezpłatnie Administracja ul. Akademicka, l.3, od 8 do 12 g. r.

Drobne Ogłoszenia.

Cena jednego ogłoszenia do 6 wierszy 20 ct.

Listy znaczone literami lub cyframi przyjmują się i wydają za okazaniem biletu inseratowego. Na żądanie inseraty układa Administracja.

Doniesienia rozmaite.

LICYTACJA.

Inwentarza żywego i martwego, w szczególności: koni pozowych i fornalskich, wszelkiej uprzęży, wołów roboczych, krów przeważnie rasy berneńskiej, jałownika, dalej powozów, maszyn rolniczych, pługów, broni i wozów gospodarskich i t. d. **odbędzie się d. 27 maja 1883 r. w Woronowie**, położonym przy gościńcu murowanym, wiodącym z Tłumacza do Horodenki, a odległym 3 mile **od stacji** lwowsko - czerniowieckiej kolei **Korszów**, gdzie też w dniu licytacji podwody będą oczekiwać gości, chcących w licytacji brać udział. 267

Zmiana lokalu. Podaję do wiadomości, iż mą **restaurację** z dniem 31 b. m. z ulicy Piekarskiej l. 17 na ulicę Sykstuską l. 21 obok głównej poczty przenoszę.

Posiadam w zapasie najlepsze gatunki wszelkich trunków tak krajowych jak zagranicznych, niemniej dobrą kuchnię po cenach umiarkowanych. Usługa jak najlepsza.

Upraszam o łaskawe względy.

378 Z uniżeniem Sławiński.

Poszukuje się spólnika z kapitałem 6 do 7000 do interesu od lat 25 we Lwowie istniejącego i jak najlepiej renomowanego, celem rozszerzenia takowego. Chcący przystąpić do spółki, przedstawiającej pewną gwarancję i zysk, raczy list pod lit. E. E. złożyć w administr. „Kurjera". 374

Jest do sprzedania. Nadzwyczaj ważny i wielce pożyteczny dla wszystkich klas całego społeczeństwa ludzkiego, pierwszy w swoim rodzaju, i bez konkurencji stojący przepis do wyrobienia płynu czysto roślinnego, za pomocą którego nową skórę i wszelkie z niej wyroby przez długie lata w dobrym stanie utrzymać można z pewnością, a starą wyschłą, wybrudzoną i łatwo się łamiącą do pierwotnego stanu, w jakim wyszła z garbarni doprowadzić niezawodnie można, i tak np. butom, zaprzęgom i t. p. 2 do 3 razy dłuższą trwałość zapewnia się.

Jako uzupełnienie do tego płynu jest także przepis dotąd nikomu nie znany do wyrabiania maści na skóry, nie z tłuszczów zwierzęcych lub roślinnych łatwo się psujących, ale z tłuszczu przeciwgniłych mineralnych, nigdy się niepsujących, która czyni skórę nieprzemakalną, i niedopuszcza jej psuć się. Właściciel tych przepisów nie może z powodu zgrzybiałego wieku zajmować się dalej wyrabianiem owego płynu i maści, i dlatego chce swe przepisy sprzedać ale tylko krajowcowi i Polakowi, ażeby obcy z nich się nie bogacił. Bliższej wiadomości udzieli Administracja „Kurjera" pod literą F. B. 372

Do sprzedania we lwowie **handel korzenny** pod korzystnemi warunkami. Wiadomość w „Kurjerze" pod adresem B. H. 335

Młody mężczyzna z lepszego towarzystwa, piastujący małe stanowisko, radby się umieścić z 8 letnim synkiem w domu przyzwoitym za miernem wynagrodzeniem. Warunki: wikt (na śniadanie niezbierane mleko z bułką, obiad z trzech potraw, na wieczór herbata), usługa i pranie. Łaskawe oferty prosi się wnieść najdalej do 1. czerwca. A. L. M. T. poste restante Lwów. 367

Omnibus dobrze utrzymany do sprzedania. Bliższa wiadomość u portjera Hotelu Europejskiego. 255

Dobre pianino poszukuje się do kupna lub wypożyczenia. Oferty pisemne pod adresem „Pianino" poste restante Lwów. 300

Wikt dobry i zdrowy dostać można miesięcznie po umiarkowanej cenie. Ul. ormiańska l. 4. II. piętro. 323

Posady i zatrudnienia.

Do sklepiku drobiazgów potrzeba pomocnicy. Z kaucją zł. 200 mają pierwszeństwo. Wiadomość w trafice plac Bernardyński l. 3. 327

C. k. ekspedytor pocztowy, z kaucją znajdzie odpowiednie umieszczenie od 1go b. m. Bliższe wiadomości udzieli urząd pocztowy w Zaleszczykach. 274

Leśniczy egzaminowany, rozumiejący się na chmielarni, tudzież rolnem gospodarstwie z chlubnemi świadectwami, znajdzie umieszczenie. Bliższa wiadomość Zarząd dóbr Dębiny ad Ohladów poczta Toporów. 245

Doniesienia o wolnych posadach lub zatrudnieniu, wyjąwszy bezpłatn. praktykantów, wprost od pracodawcy, przyjmuje adm. „Kurjera Lwowskiego" do 4 wierszy zupełnie bezpłatnie. Prosi tylko o natychmiastowe doniesienie, jeżli miejsce zajęte.

Szukający zajęcia.

C. k. ekspedytorka pocztowa i telegrafistka poszukuje stosownego umieszczenia Łaskawe zgłoszenia adresować pod literami: J. D. w Admin. „Kurjera". 369

Nauczyciel ze znajomością rzeczy przysposabiający do szkół gimnazjalnych, realnych, z chlubnem zadowoleniem poprzednich domów, szuka umieszczenia w obywatelskim domu na wsi. Adres: L. S. 27. w biurze komisowem Wgo. K. J. Orłowskiego, Lwów, ul. Sykstuska 17. 371

Osoba obeznana z gospodarstwem, wolnego stanu, życzy sobie obowiązek kontroli kilku folwarków kasjera i prowadzenia rachunkowości za kaucją 1000 złr. Adres: J. M. w Podhorodyszczu, poczta Bóbrka Romanów. 368

Rodowita francuska, osoba wykształcona i bardzo dystyngowana posiadająca także język niemiecki — poszukuje **we Lwowie** umieszczenia jako guwernantka lub towarzyszka w domu arystokratycznym. Świadectwa posiada chlubne. Adres S. S. nr. 308 Kurjer Lwowski. 308

Rutynowana nauczycielka z patentem przyjmuje zaraz panienki chodzące do zakładów naukowych, za miernem wynagrodzeniem. Zapewnia takowym wygodne pomieszczenie, macierzyńską opiekę. Język francuski. niemiecki i muzyka na żądanie, oraz pomoc w naukach. **Z. Krzyżanowska** Lwów, ul. Akademicka nr. 16. 268

Rządca ekonomiczny, młody, skromnych wymagań, z dobremi świadectwami i rekomendacjami od znanych obywateli w Galicji, u których pracował przez lat kilka poszukuje posady od 1. lipca r. b. Na żądanie złożyć może kaucję. Adres J. A. poste-restante Dublany pod Lwowem. 320

Kupno i sprzedaż.

Realność, składająca się z 2 parterowych domów, położona w zdrowem i otwartem miejscu, ze wszystkiemi wygodami, wszystko w dobrym stanie z dużym ogrodem, jest zaraz z wolnej ręki pod korzystnemi warunkami do sprzedani. Roczny dochód z tej realności czyni 600 złr. Bliższa wiadomość u właściciela na miejscu ul. Piekarska l. 61. 304

Mieszkania i sklepy.

2 pokoje na I. piętrze z meblami lub bez mebli w domu l. 32 ul. Sykstuska są od 1. czerwca do wynajęcia. 370

Z powodu wyjazdu jest pomieszkanie z wielką terasą, na świeżem powietrzu, składające się z dwu pokoi kompletnie umeblowanych, przedpokoju i kuchni zaraz do wynajęcia. Wiadomość w księgarni K. Łukaszewicza, Halicka 50. 373

Do najęcia na lato, mieszkanie umeblowane i zupełnie urządzone, składające się z czterech pokoi i kuchni, przy ulicy Mickiewicza l. 4. II. piętro. 276

3 pokoje z kuchnią i przynależytościami. ul. Cytadelna l. 3. I piętro. Wiadomość tamże. 324

2 pokoje i kuchnia w realności ul. Kurkowa 25 od 1. czerwca b. r. do najęcia. Bliższa wiadomość u dozorcy domu. 291

Salon, jeden pokój i przedpokój z meblami do najęcia. Bliższa wiadomość na Wulce kapitańskiej na Hołosku. 290

Letnie pomieszkanie. 5 pokoi z meblami, ganek, stajnia, wozownia i piwnica. Kąpiele, las szpilkowy i dębowy. Woda żelazna. Może być podzielone na 2 partje. — Bliższa wiadomość na Wulce kapitańskiej na Hołosku. 289

W willi obok ogrodu pojezuickiego i ulicy Kleinowskiej pod nr. 6 od 1. czerwca pierwsze piętro składające się z 5. pokoi przedpokojem kuchnią i spiżarnią do wynajęcia. 288

W nowo odrestaurowanej realności przy ulicy Kurkowej Nr. 35, 37 i 39 obok pp. Franciszkanek, do najęcia: pomieszkanie składające się z 5. poko, kuchni, piwnicy i strychu; z 3 pokoi, kuchni, piwnicy i strychu. Dwa pomieszkania składające się z 2 pokoi, kuchni, komórki i strychu. Trzy pomieszkania po 1m pokoju i komórce. Studnia w miejscu. Bliższa wiadomość u właściciela od 3 do 5 popołudniu, lub przy ulicy Kopernika l. 38, w kancelarji od godziny 8 do 10 rano. 279

4 pokoje z kuchnią, strychem i piwnicą na I. piętrze od frontu są do wynajęcia przy ulicy piekarskiej nr. 39. od 1. czerwca b. r. 331

Całe drugie piętro domu nr. 3. ulica Akademicka, koło Banku hipot. do najęcia, mianowicie: 13 pokoi w całości lub w dwóch podziałach. Wynajmuje kancelaria adwokata Malinowskiego, ulica Krakowska nr. 12. 336

Pomieszkanie składające się z 3. pokoi, kuchni i strychu spiżarni i piwnicy, jest do najęcia od 1go czerwca 1883 przy ulicy Krasickich l. 14. Bliższa wiadomość tamże u właściciela domu. 256

Pomieszkanie składające się z 2 pokoi z kuchnią lub bez kuchni, jest od 1. czerwca w willi parterowej przy ulicy Ochronek l. 4. do wynajęcia. 235

Przy ulicy Sobieskiego l. 12 są na drugim piętrze od frontu dwa pokoje z przedpokojem od 1. czerwca do najęcia. 251

4 pokoje na 2. piętrze przy ul. Stryjskiej l. 2. AA. 231

Parter cały lub częściowo jako lokal na przedsiębiorstwo lub prywatne mieszkanie, do wynajęcia w pałacu pp. U. plac Halicki 10. Bliższa wiadomość u dozorcy domu. 241

W willi na ul. Kurkowej nr. 9 5 pokoi i salon na lato do najęcia. 217

Pomieszkanie o 6 pokojach z kuchnią od 1. lipca lub 1. sierpnia przy ul. Łyczakowskiej l. 3. na II. piętrze do najęcia. 214

2 pokoje obszerne z kuchnią, strychem i piwnicą na piętrze, frontowe z balkonem przy ul. Łyczakowskiej l. 87 od 1. maja b. r. do wynajęcia. 206

4 pokoje z przedpokojem obszerną kuchnią, i piwnicą do wynajęcia od 1. czerwca ulica Krasickich 9, II. piętro. Bliższej wiadomości udziela dozorca domu. 197

2 pokoje kawalerskie są w gmachu Banku włościańskiego zaraz do wynajęcia. 203

Mieszkanie letnie w Hołosku Wielkim. 1. salon z balkonem, 2 pokoje z kuchnią, piwnicą, strychem i spiżarką, mieszkanie może być na mniejsze części podzielone; bliższa wiadomość M. Bratkowski bank kredytowy, Jagiellońska l. 3. 275

2 pokoje frontowe, kawalerskie na I. piętrze przy ul. Teatralnej 16. (róg od placu Trybunalskiego). 168

Ogród, piwnica i pokoik z kuchenką do wynajęcia. Ulica Piekarska nr. 6. 141b

1 pokój duży frontowy z meblami, 2 pokoje frontowe z balkonem, z meblami bez kuchni są do najęcia w realności J. Smutnego ul. Łyczakowska l. 13. 134

Mieszkania do najęcia. Ul. Sykstuska l. 58. — Parter: 4 pokoje, przedpokój, spiżarnia, kuchnia, strych i piwnica (od 1 maja). — II. piętro: 5 pokoi, kuchnia, spiżarnia, strych i piwnica (zaraz). — Stajnia na 3 konie (zaraz) — Dla użytku lokatorów pralnia i magiel.— Studnia w dziedzińcu. 108

Do wynajęcia. W domu l. 33 Rynek, czyli Krakowska ul. l. 2 na 2 piętrze pomieszkanie zaraz do wynajęcia. —Bliższą wiadomość udziela się w handlu sukiennym Jana Wallacha i syna. 333

6 pokoi wraz z przynależnościami pod l. 22 ul. Zielona są zaraz do najęcia. 102

Przy ulicy Kościuszki l. 14 jest całe 2 piętro, składające się z 2 dużych salonów, 2 przedpokoi, 2 kuchni i 9 pokoi od 1 Maja do wynajęcia. Bliższej wiadomości udzieli dozorca domu. 94

W Rynku pod l. 28 jest w budynku frontowym od 1. lipca b. r. do najęcia całe drugie piętro, składające się z pięciu pokoi, przedpokoju, garderoby, kuchni i przynależytości. 311

5 lub 6 bardzo ładnych pokoi na pierwszem piętrze od frontu, w nowym domu, z pięknym widokiem na ogród botaniczny, jest do najęcia przy ul. Kurnickiej l. 5. Tamże 4 pokoje na parterze. 315

3 pokoje, nyża. przedpokój i kuchnia zaraz do wynajęcia przy ul. św. Mikołaja l. 11. 316

Na Hołosku wielkiem pod l. 79 do wynajęcia letnie mieszkanie składające się z 2 obszernych umeblowanych pokoi. Woda źródlana, mleko świeże od krowy i wszystkie wygody. Bliższa wiadomość tamże. 322

Sklep z magazynem, piwnicą i obocznemi lokalnościami pod nr. 6 na ulicy krakowskiej jest od 1. sierpnia do wynajęcia. Lokal ten dałby się jak najkorzystniej na handel korzenny użyć, zwłaszcza, że taki handel blisko sto lat na tymże miejscu istnieje. Bliższa wiadomość w handlu Fryderyka Schubutha i Syna rynek nr. 45. 319

Do wynajęcia przy ulicy Klejnowskiej l. 4, z widokiem na ogród Po-jezuicki: 2 i 3 pokoje z przynależnościami. Także dwa pokoje kawalerskie w parterze. 62

Ogłoszenia wolnych pomieszkań umieszcza admin. „Kurjera Lwowsk." tak długo, dopóki nie zostaną wynajęte, jednakowoż nie nad 2 tygodnie, za jednorazową opłatą 50 ct. przy mniejszych, 1 złr. przy większych pomieszkaniach. Prosi się tylko o natychmiastowe doniesienie, jeżeli pomieszkanie wynajęto.

Kawaler, lat 25, posiadający własne przedsiębiorstwo na prynypalnem miejscu we Lwowie, z dobrym dochodem, pragnie się ożenić z panną w stosownym wieku z posagiem, który na przedsiębiorstwie będzie zabezpieczony. Dla braku czasu i znajomości wybrano tę, już dziś utartą drogę. Prosi się o fotografię, adres i bliższe szczegóły. Dyskrecja warunkiem, również wyprasza się żartów. K. K. 330. Administracja „Kurjera". 330

Młoda dobrze wychowana panienka bez pretensji, której należy się niełe wyposażyła, chciałaby wyjść za mąż, za człowieka uczciwego, zajmującego pewne stanowisko. Listy pod adr.: „Szczęśliwe Małżeństwo" w Admin, „Kurjera".

Osoby które nadesłały nam prywatną korespondencję, a ona nie była, z powodów od Administracji niezależnych, umieszczona, raczą odebrać złożoną należytość insercyjną.

Wydawca i właściciel: **Franciszek Henryk Richter.**
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Ludwik Masłowski.**
Drukarnia: „Dz. Pol." pod zarządem L. Zubalewicza.
Papier z fabryki Czerlańskiej.